

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Za 1 wyd. „Poran.“ lub „Wiecz.“ 440 M
 Z dostawą w miejscu
 lub przesyłką pocztow. 500 M
 Za granicą 650 M
 Za 2 wyd. „Poran.“ i „Wiecz.“ 880 M
 Z dwurazową dostawą
 w miejscu lub przesył-
 ką pocztową 1000 M
 Za granicą 1250 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

**CENA NUMERU
 POJEDYNCZEGO
 20 Mk.**

GAZETA

WIECZORNA

wychodzi codziennie o godz. 1 po południu i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna“)

P. T. Interessantów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wiecz. w biurze Redakcyi przy ul. Szkoła 4. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godz. 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr: 6191.

Lwów, piątek 23. grudnia 1921.

Rok XII

**Trocki dąży do wojny z Polską.
 5-milionowa fundacya im. Gabryeli Zapolskiej.**

NADEŚLANE.

Na święta!

Najtańsze źródło zaku-
 pu wina, wódek i likie-
 rów. (Fiaszka wina od
 900 mk. Fiaszka wódki
 od 1160 mk. **SPECYALNOŚĆ: Słodkie czer-
 wone wina burgundzkie fiaszka 1100 mk.)**
FR. MOSZKOWICZ Lwów, Kollataja 2

**DOM HANDELNO - PRZEMYSŁOWY
 ADOLF HENNEBERG i s-ka
 WARSZAWA, UL. TRAUGUTA Nr. 2,
 Tel. 117-56 i 287-60.**

Wszelkie artykuły ubrania robotniczego:
 ubrania ciepłe, bielizna zwyczajna i cie-
 pła, burki, serdaki, kożuszki i kożuchy,
 buty, kamasze, buty filcowe.

**Sprzedaz hurtowna i detalicz.
 Genet. Reprez. wyrobów włókienniczych fabryki**

„NÓZ“

noże szewskie, rzeźnicze, introligatotskie,
 do jarzyn, noże i widelce deserowe,
 klingi, kosy do siewczark. 4281

SZKŁO OKIENNE

dachowe, lustrzane, kit szklarski, poleca po
 cenach fabrycznych 2283
**ADOLF EHRIGI, Hurtownia szkła KRAKÓW -
 PODGÓRZE**

B. m. g.

(Korespondencya własna „Gaz. Wieczornej“)
 Warszawa, 19. grudnia.

(*) Swego czasu opinia publiczna Anglii
 domagała się stanowczego ustąpienia Balfoura
 Między przywódca parlamentarnym i speake-
 rem angielskiej izby ustawodawczej a społec-
 zeństwem i jego opinią wybuchł konflikt. Wte-
 dy ktoś rzucił w prasie krótki apel: „Balfour
 must go!“ (B. musi odejść). Trzy te słowa sta-
 ły się punktem wyjścia ogólnej kampanii pra-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

Trocki chce wojny z Polską.

Poglądy jego na Naczelnika idą po linii N. D.

Wiedeń, 22. grudnia.

(Telef.) (G) „Daily Telegraph“ donosi, że gdy
 do Moskwy nadeszła wiadomość, iż Petlura ze
 swoimi zwolennikami z Galicji wschodniej wtar-
 gnął na Ukrainę, komisarze sowieccy odbyli w
 Moskwie razem z Radą obronną konferencję, na
 której Trocki przeciwstawiał się polityce poko-
 jowej Krassina i Lenina. Trocki oświadczył, że
 Rosya dotąd nie będzie miała spokoju, dopóki Na-
 czelnikiem Państwa w Polsce będzie Piłsudski.
 Dla utrwalenia pokoju należy zdaniem Trockiego
 obsadzić Warszawę wojskiem rosyjskiem. Lenin
 i większość obradujących wypowiedziała się

przeciwko Trockiemu, który domagał się ostate-
 cznego rozprawy się z Polską i twierdził, że
 na własną stanowisko jego zostanie stwierdzone
 faktami. Te ostatnie wywody Trockiego wywoła-
 ły polemikę w której Lenin oświadczył, że propo-
 nowana przez Trockiego nowa wojna z Polską
 zagrażałaby Rosyi sowieckiej utratą jej ogry-
 stencji wobec czego propozycya Trockiego jest
 wogóle nie do przyjęcia. W zarządzonym nastę-
 pnie głosowaniu Trocki doznał porażki, poczem o-
 puścił salę z protestem i wraz z członkami swego
 sztabu wyjechał na Ukrainę.

5-milionowa fundacya im. Gabryeli Zapolskiej.

Lwów, 22. grudnia.

Wydawniczy Instytut literacki „Lektor“ po-
 stanowił w sposób zaiste imponujący uczcić zna-
 komitą pamięć zmarłej obecnie wielkiej Autorki
 polskiej, której zwłoki dziś odprowadzono na wie-
 czny spoczynek. W celu uczczenia Jej Imienia wy-
 stąpił „Lektor“ z fundacyą, która — trzeba to
 przyznać hojnie — będzie na razie jedyną tego
 rodzaju fundacyą literacką w Polsce.

Instytut Literacki „Lektor“ ofiarowuje mianowicie na ten cel kwotę 5 milionów marek, płatną
 przez 5 lat co roku po 1 milionie, rozdzielanym na
 3 nagrody za trzy najlepsze dzieła z zakresu dra-

matu, poezyi lub belletrystyki, przyczem nagro-
 da pierwsza ma wynosić pół miliona marek, dru-
 ga 300.000 marek, a trzecia 200.000 marek. O war-
 tości dzieł ma decydować upraszana specjalnie
 komisya konkursowa, złożona z reprezentantów
 sztuki, nauki i literatury. Nagrody te będą wypla-
 cane co roku w dzień śmierci znakomitej autorki.

Ponadto postanowił „Lektor“ z części docho-
 du uzyskanego z dzieł nagrodzonych stworzyć
 osobny wieczysty fundusz im. Gabryeli Zapolskiej
 o podobnym przeznaczeniu. Wystąpienie to lwow-
 skiego Wydawnictwa jest godne najwyższego u-
 znania.

PRZYCZYNY NIEDZIELNEJ BURZY.

Warszawa, 22. grudnia.

(PAT.) Meteorologia dnia wczorajszego: Po-
 goda w Polsce znajdowała się pod wpływem gło-
 bokiego niżu barometrycznego leżącego nad Skan-
 dynawią i nad Morzem Północnym. Dlatego na ca-
 łym obszarze Polski było wczoraj pochmurno,
 padały deszcze lub śnieg z deszczem. Temperatura
 utrzymywała się powyżej zera. Przewidywa-
 ny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pogoda
 zmienna, opady miejscowe, temperatura w pobli-
 żu zera, wiatr zachodni.

**ARESZTOWANIA NA GIELDZIE BUDAPESZ-
 TENSKIEJ.**

Wiedeń, 22. grudnia.

(Telef.) (G) Z Budapesztu donoszą, że tamtejsza

policya odkryła tajne linie telefoniczne z gieł-
 dy do różnych banków. Aresztowano pięciu ko-
 misarzy gieldowych i dwóch monterów urzędu
 telefonicznego.

SPADEK WALUT NA GIELDZIE WIEDEŃSK.

Wiedeń, 22. grudnia.

(Telef.) (G) W związku z wniesionym wczoraj
 przez ministra skarbu projektem ustawy o o-
 bowiązku zgłaszania walut i dewiz zagranicznych
 nastąpił na giełdzie znaczny spadek walut, gdyż
 posiadacze ich starali się je pozbyć. Dolary spa-
 dły z 6439 na 5875, funty szterl. z 26390 na 24800.
 w tym samym stosunku i inne waluty. Tylko mar-
 ka polska nie spadła. Wyplaty marki polskiej no-
 towano od 204 do 206. Efektywne zaś notowanie
 marki wynosiło 205.

sowej. Ukuto wtedy skrót z trzech pierwszych liter popularnego hasła: „B. m. g.” Cały Londyn był pokryty tymi kabalistycznymi znakami. Wszędy, na murach domów, na drzwiach klubów, na tablicach afiszowych, widniały trzy litery: B. m. g.

I Balfour poszedł. „Balfour must go!” — okazało się silniejszym niż parlament. Opinia publiczna zwyciężyła. Bez aktów terroru, bez pochodów i manifestacji. Zwyciężyła zdecydowana postawa, popularnością postulatu, we wnętrzną racją i słuszością sprawy. Najważniejszy Sejm na świecie musiał się woli zbiorowej poddać.

Czyż hasło „B. m. g.” nie przypomina się, gdy wspomniemy nasz Sejm? Czy opinia publiczna nasza nie jest zgodna w swym sądzie?

We wczorajszym artykule naszkicowałem scenę bezpośrednio po uchwaleniu daniny, gdy nawrót do partyjniactwa przebujał i zamiast powagą podkreślić doniosłość dopiero co zapadłej uchwały — Sejm dał społeczeństwu widowisko swarliwe i kłótlive.

Już poprzednio powiedziałem, że z ostatniego przedświątecznego posiedzenia Sejmu można się wiele nauczyć i wiele wysnuć wniosków.

Przypatrzmy tedy, jak wyglądał Sejm w ostatniej godzinie swych obrad.

Na porządku dziennym znalazły się następujące sprawy:

- dyskusja o przesileniu w przemyśle,
- zniesienie ministerstwa aprowizacji,
- ratyfikacja umowy polsko-gdańskiej,
- ustawa o zasileniu finansów miejskich.

Cztery sprawy pierwszorzędne, żywotne, głęboko w interesa ogółu sięgające.

Zdawałoby się, że każda z tych spraw zainteresuje Sejm, że wywoła ożywione rzeczowe debaty, wymianę poglądów, że z trybuny sejmowej padnie w stronę społeczeństwa niejedno powiedzenie, rozświetlające omawiane sprawy. Ani bowiem zniesienie ministerstwa aprowizacji, ani zapobieżenie kryzysowi przemysłowemu, ani zasilenie finansów miast — nie są bagatelami, drugorzędnymi sprawami. A już ratyfikacja umowy polsko-gdańskiej jest tak ważnym słupem granicznym w naszym aparacie państwowym, iż niechętno przejdzie mimo, nie dowiadując doniosłości tego aktu.

Mimo to Sejm zdołał się uporać z wszystkimi czterema sprawami w przeciągu — jednej godziny!

Ten sam Sejm, który miesiące całe maruje na popisy krasomowcze, gdy idzie o inwektywy partyjne, o „sensacyjne rewelacje” na temat jakiegoś posła i jego geszeftów, ten sam Sejm, w którym „zamorska” czy „bardłowa” dyskusja zajęła tydzień czasu — ten sam Sejm cztery najważniejsze sprawy gospodarcze i polityczne przepytłowuje w przeciągu jednej godziny...

I to dlaczego? Bo mu się spieszy na święta, do pieleszy domowych, do — wypoczęcia po pracy... ministra Michałskiego. Ta ostatnia godzina ostatniego posiedzenia Sejmu — to był najsmutniejszy widok i wprost tragiczny obraz. W przeciągu 10 minut uporano się z ratyfikacją umowy z Gdańskiem, nie dłużej niż 5 minut była na porządku dziennym sprawa zniesienia ministerstwa aprowizacji. Zjawiał się referent, coś tam powiedział — kilkunastu najwytrwalszych posłów wyraziło swe wotum — i „finita la comoedia...” Ani krzty zainteresowania, ani salwowania choćby pozorów, że to przecież poważne ciało ustawodawcze, za którym stoi — wielki naród.

Oczywista w Sejmie nie każda sprawa może i powinna być przedmiotem dyskusji. Porządek dzienny zawiera i takie, które przyłmuje się lub odrzuca niejako automatycznie.

Lecz czyż podobna, by posłowie nie mieli nic do powiedzenia, gdy się ważą losy takich spraw, jak te, które ostatnio miały być przedmiotem narad? Czyż to nie istne „testimonium paupertatis”? Czy Sejm nie deprecjonuje się do cna w opinii tej antytezy: wielomowny, gdy idzie o swary partyjne — milczący, gdy idzie o dobro publiczne...

Kiedyż opinia publiczna na to zareaguje. Kiedy znajdzie się u nas ten śmiałek, który, jak ongi w Anglii, napisze: B. m. g. Sejm musi odejść!

Musimy mieć Sejm — nowy.

Przegląd prasy.

Konrad Wallenrod „Rzeczypospolitej”. — Inwazyja angielskiego liberalizmu. — Jeszcze o armii i społeczeństwie.

Lwów, 22. grudnia.

Jednym z najciekawszych współpracowników „Rzeczypospolitej” jest p. Spectator, który w swych niezmiernie interesujących korespondencyach z Londynu pozostaje w dużej sprzeczności z wstępnymi artykułami redaktorów tegoż pisma. I tak ostatnio przedstawiając zasługi dy-

plomacyi angielskiej, wykazane przy układach z Irlandyą, woła:

„Czy był kiedykolwiek w historii kontynentalnych podbojów lat tysiąca jeden mąż stanu, który w podobnem położeniu, mając do wyboru pomiędzy niechybnym zwycięstwem swojej przemocy nad małym narodem a uznaniem jego praw przyrodzonych, nie byłby raczej wybrał wojnę eksterminacyjną, niż takie prawno - państwowe załatwienie kwestyi?”

Niedość na tem. P. Spectator pisze jeszcze wyraźniej:

„Należy czekać kiedy wszędzie, gdzie tego potrzeba, znajdzie się taki zespół nieugiętości moralnej, zdrowego rozsądku politycznego i zręczności politycznej jak u tych Irlandczyków i Anglików, którzy zakończyli siedmioletnią wojnę. A zakończyli ją dziełem nie tylko moralnem, ale i politycznem.”

Jakże dziwnie wyglądają te słowa na lamach pisma, które każdy zdrowy odruch społeczeństwa w kierunku uznania praw drobnych narodów traktuje jako „narodową zbrodnię”, „nawniactwa federalizm”, „meksykańską politykę” itp.

O Anglii, jako o propagatorce liberalizmu pisze również „Nowa Reforma”. Idea liberalizmu zrodziła się w stosunkach angielskich.

„Jest ona wyrazem potrzeb i dążeń nowoczesnego społeczeństwa, doskonale kapitalistycznego, zbudowanego na zasadzie wolności, z jaką każdy może tworzyć swój los, poprawiać go i rozwijać — przedewszystkiem bogacić się, co w społeczeństwie kapitalistycznym stanowi istotę rzeczy, podczas gdy wszystko inne jest tylko albo dodatkiem, albo konsekwencyą tamtego głównego.”

Z chwilą więc, kiedy Europa cała przystosowała się do angielskich metod, kiedy urządziła swe życie gospodarcze na zasadach angielskich, musi „angielzować” się w dalszym ciągu konsekwentnie. Liberalizm jak najdalej posunięty jest właśnie najistotniejszą treścią tych wszystkich form.

Europa więc musi zdecydować. Albo staje się „opuszczonym przez dozorców zwierzyńcem, którego mieszkańcy będą trudnił się głównie wzajemnem przegryzaniem sobie gardel — albo cywilizowaną oborą, w której, wedle powszechnie przyjętych praw, każdy będzie miał wolność szukać swej paszy i tyć wedle tych zdolności, jakie mu dała natura.”

Dylemat ten na pozór pozbawiony wszelkich celów idealistycznych. Zdaje się jednak że wobec przewagi Anglii, która cały swój wpływ rzu-

HELENA D'ABANOCOURT.

Z książek dla dzieci młodych i dużych.

Stefania Wandyczowa: „Dzieciństwo Fuli” — Kraków, nakł. S. Krzyżanowskiego — karte tyt. i winiety rysował 12 letni Witold Maciek Mars.

Stefania Wandyczowa: „Fula w piątej klasie”. — Historia jednego roku szkolnego w klasztorze SS. Niepokalanek. Z ilustracjami Zofii Marsówny. — Kraków, nakł. Zemanika.

Kraków, 20. grudnia.

Literatura nasza dotąd w wartościowych swoich przejawach przeważnie zajęta zagadnieniami poważniejszego bytu narodowego i życiowego, mniej się troszczyła otemi napozór bez troskliwymi istotkami dziecięcymi, dla których wiek cały przeżyć zawrzeć się może w niepozornej chwili, a świat cały w jakimś uciechającym pyłku w słońcu rozlitym.

Literatury zagraniczne, zwłaszcza francuska i angielska obfitują w obrazki życia dziecięcego, a powieści te prawdziwe, czy fantastyczne bywają często ujęte w wykwintną cyzelowaną formę, która uciechą dla małych, a wypoczynkiem dla starych dzieci się staje.

Do takich książek należą „Dzieciństwo Fuli” i „Fula w piątej klasie”, Stefania Wandyczowej.

W pierwszej wprowadza nas w życie trojga dzieci na wsi, w ukochanych, słończnych koszarach,

w życie słoneczne, bujne i bez troski. Przeżywamy z nimi wszystkie szczegóły życia codziennego które w tej sprawie nabierają wagi, oceniamy je z ich punktu poznania i widzenia. Żaden szczegół ważniejszy, żadne odkrycie świadomości dziecięcej nie pominięte. Istotki te stają z konieczności w stosunku do starszych, do jednostek równych sobie, do zwierząt, a wszystko zaistotniowała autorka z umiarkowaniem i prostotą. Widzimy więc dzieci w ich radościach, smutkach, w opaleniach fizycznych i psychicznych wewnętrznych konfliktach, w których instynkt młody dąży sobie szukać. Przesuwają się przed nami wszystkie pory roku, których urok tak umiejętnie ocenił dzieci wiążące je z odpowiedniami im świętami i uroczystościami.

Autorka potrafiła odtworzyć ono napięcie oczekiwania i nadziei, wybuchową radość i bezradność beznadziejnych smutków i łoków, które w dzieciach psychicznie bogatych przesuwają się z szybkim następstwem w podświadomości tylko zacementowane. Współżycie z przyrodą, ukochanie jej zmiennej piękności nadaje codzienności ich życia również szczególnego uroku. Ale życie to bujne swobodnych ptaków przerwane wyjazdem Fuli do klasztoru. Chwila to przełomowa w jej przeżyciach bogatych a nieświadomych jeszcze, trafia i głęboko przemysłana.

W ostatniej chwili wyjazdu biegnie Fula jeszcze raz rzucić okiem na ukochany krajobraz i: „nagle zdało się jej, że coś się skończyło, coś przeszło, że jakieś drzwi zatrzasnęły się nieodwracalnie, że jest przed nią coś nieznanego, niewia-

domego, coś czego nie chce i boi się, a w co przecieć iść trzeba i wydało się Fuli to jak śmierć... A przecieć to było tylko życie!”...

W drugiej książeczce po kilku latach autorka wprowadza nas w życie klasztorne „Fuli w piątej klasie”. Dziewczynka ta o rozpedowanym temperamentie, płomącej głowie i sercu budzi w czytelniku żywym i ciepłym codziennym przeżyciem dawno przysłonięte chwile. Oświetla nas jasność i białość klasztorna i słoneczność sendecznej pogody. I znów współżycie z koleżankami i stosunek do zakonnic otwierają bogate pole rozmaitych sposobności, w których indywidualność dziewczyny interesująco się zarysowuje. Rygor, tryb klasztorny, wiążący rozburzałość temperamentu, wszystkie chwile tych dni podobnych do siebie, a odmiennie cieniowanych, takie na pozór nikle, a tak barwne i bogate w wewnętrzne nastroje budzące się istotki, wszystko się przewija w szybkim tempie, pul sącej życiem i prawdą, to nasycone smutkiem to radością na tle pracy dnia, uroczystości i obchodów świątecznych i narodowych, zabaw, toastów dziecięcych i wypraw wiosennych w rozbudzoną zieleni lasów i pól.

Fula nie pozwala nam pozostać tylko widzem dzieła musimy bezwiednie jej radości, smutkowi, jej głębokie a gorące przywiązania, jej pragnienia i bogacenie się nymi codziennie. Żywo się zarysowuje w młodzieńczej duszy ważenie się rozpedoku życiowych, niepoahamowanych, ważenie się uroku świata zdali, z za gór, mamiącego bałką, z poczuciem wewnętrznej i potrzebą coraz silniej świa-

ca na szale liberalizmu a słabych przeciwnów obozów przeciwnych, trzeba się będzie z tem poróżnić.

„Kuryer Warszawski“ notuje jeden objaw więcej naszego zaślepienia partyjnego, które doprowadza do niepoczytalnych czynów. Ostatnio ofiarą partyjnicstwa padła armia. Ta planowo przeprowadzana robota dezorganizowania armii zaczyna wydawać owoce.

„Osiągnięto ten skutek, iż wśród społeczeństwa zdarzają się objawy nieufności i podejrzliwości względem armii, w szeregach zaś jej budzi się przygnębienie, rozgoryczenie i żal lub powstają odruchy, dla których przykład idzie z zewnątrz.“

Tak jednak dalej trwać nie może.

„Ogół armii tego nie chce, głęboko odczuwając krzywdę, stąd płynącą dla narodu i państwa, któremu tylko i jedynie służyć pragnie i w duchu takiej służby hartować własne szeregi.“

Tu należałoby w dużej mierze zwrócić się do prasy, która sekunduje mównicom i trybunom publicznym.

Tytuły jak: „wojskowo - polityczna ochrona“, „oficer - handlarz mebli“, „matactwa wojskowe“, „zbrojownia czy fraucymer“ są na porządku dziennym, natomiast nikomu nie przyjdzie na myśl wspomnieć o tem, że np.

„oficerowie okręgu korpusu w Białymstoku opodatkowali się na rzecz daniny 10 proc. od swej proletaryackiej gaży, zebrawszy przeszło milion marek, że np. w jednym z pułków stacyonującym w Lidzie, dla uczczenia rocznicy pułkowej, opodatkowali się 25 proc. gaży grudniowej na rzecz oświaty żołnierskiej w pułku, że w takim up. Sanoku, chcąc zebrać na gwiazdkę dla żołnierza, urządzili wystawę obrazów po raz pierwszy, jak Sanok Sanokiem, że na wezwanie gen. Sosnkowskiego korpus oficerski opodatkował się na rzecz zdemobilizowanych kolegów itp.“

Spółczeństwo nie umie ocenić pięknych charakterystycznych objawów istotnego życia armii, prawdziwej jej wartości i rzetelnej sumiennej, uczciwej pracy.

W ten sposób nie urzeczywistnimy tak niezbędnego w naszych warunkach hasła „narod pod broń“, dającego wyraz temu,

„Iż wojsko polskie opiera się o cały naród, który wraz z niemi, jak jeden mąż, zerwie się do czynu, gdy iść będzie o wolność lub honor Rzeczypospolitej? Nie, nigdy, idąc bowiem dotychczasową ścieżką obroną drogą, rozwalimy i to, co jest.“

S. B.

domną doskonałości własnej indywidualności.

Książeczki te zda się powstały w krótkim przeciągu czasu po sobie i noszą znamie indywidualnie silne, znamie tych samych zalet i wad: Przechybia i przygody wieku dziecięcego i dziewczęcego odtworzone z dużym talentem, retrospektywną samoobserwacją i obserwacją obiektywną, która umie podsłuchać budzenie się młodych pałków dusz do życia.

W ujęciu przedmiotu jest jakaś temperamentowa bezpośredniość i potoczność łatwa stylu.

Autorka widać nie opracowuje formy wypowiedzenia się — pisze jak myśli i obraz się wyspinawa, nadaje to całości żywiołowego rozpędu ale wprowadza powtarzanie się podobnych psychicznych momentów, z których dla wypukłości należałoby wybrać silniejszy, pominać czasem słabszy — z tejże samej zalety wypływa i słabsza jej strona tj. pewne stylistyczne zaniedbania.

Drobinie te usterki nie zmniejszają wartości tych przemilczanych książeczek: cieszą się niemi jako powiernicami rówieślatki Fuli — starci z rozkoszą odświeżają się wspomnieniami dawnych przeżyć, czerpiąc w nich jakieś wypoczynkowe ukojenie. „Dzieciństwo Fuli“ uzupełnia szereg wnień dwunastoletniego Witolda Maćka Marsa; z zdumiewającym i nie na wiek ten kreślone roznacznem oddają głębokie poczucie linii. Ilustracje Zofii Marsówny w „Fuli w piętej klasie“ czyste w ujęciu i wyliczaniu umiały pochwyć właściwy nastrój treści.

Ukraińcy porzucili koncepcję U. Zach. R.

Ukr. Zach. Rep. pogrzebana. — Nowa koncepcja. — Kość Lewicki jako komisvoyageur.

Lwów, 22. grudnia.

(§) Z miarodajnego, bardzo dobrze poinformowanego źródła politycznego donoszą nam, że **menerzy Zach. Ukr. Rep. porzucili już plan stworzenia ze wschodniej Małopolski własnej Ukrainy.** W ostatnich memoryałach wniesionych do rządów różnych państw zagranicznych występują oni z koncepcją zneutralizowania tzw. wschod-

niej Galicji pod kontrolą Ligi Narodów. Jak dotychczas jednak zabiegi ich są bezskuteczne i sami autorzy tych projektów nie indukują się co do celowości swych starań. Nieprzyjęty w Londynie dr. Kość Lewicki, obwołujący ten memoryał, wyjechał stamtąd do Wioch i podobno został przyjęty na audyencyj przez członka rządu, który mu jednak wielkich nadziei nie robił.

Ze spraw ruskich.

Lwów, 22. grudnia.

METROPOLITA SZEPTYCKI W AMERYCE.

„Wpered“ donosi za „Washington Times'em“, że prezydent Stanów Zjednoczonych Harding, przyjął metropolitę Szeptyckiego dnia 21. listopada br. na półgodzinnej specjalnej audyencyi. Tego samego dnia przyjął metropolitę na dłuższej konferencyi sekretarz stanu Karol Hughes. Po tej konferencyi przyjął metropolitę Herbert Hoover.

WIEDEŃSKI MANIFEST.

W wiedeńskiej „Ukrainie“ pojawił się manifest „Politycznego Komitetu Narodowej Ukrainy“ adresowany do prezydenta Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki, do prezydenta francuskiej republiki, oraz do Naczelnika Państwa Polskiego, Piłsudskiego. Manifest stwierdza, iż nadchodzi moment, w którym wielkie mocarstwa rozpoczną pracę nad poruszeniem spraw byłej Rosyi. Przy tej sposobności przypomina Komitet zasługi, położone dla koalicji przez Ukraińców w czasie światowej wojny.

Zjazi białoruski w Wilnie.

Wilno, 20. grudnia.

Na zjazd białoruski, który zwołany został dla omówienia stanowiska Białorusinów wobec sytuacji wyborczej, przybyło do Wilna około 500 delegatów różnych organizacji białoruskich. Zjazd otwarty został przez dr. Pawlukiewicza okrzykiem na cześć Naczelnika Państwa, oswobodziciela części Białorusi od jarzma bolszewickiego, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy polski, a następnie białoruski. W przemówieniu przedstawicieli centralnego komitetu krajowego związku p. Aleksiuł wskazał na historyczną łączność Białejrusi z Polską, na co delegaci reagowali okrzykiem, iż pragną przyłączenia do wolnej Polski, „pod Józefa Piłsudskiego“. Przedstawiciele zakordonowej Białejrusi, jęczącej pod jarzmem bolszewickim, zwrócili się do zjazdu z przemówieniami, w których wyrażano żal, że tak łatwo Grabski rozłączył to, co Jagiełło związał. W sali widoczne było wzruszenie, kiedy w końcu zjazdu wzniesiono ogólny okrzyk: „Do Pana Piłsudskiego, On nas znowu złączy na wieki z Polską“.

Akcyja pomocy rolnej na kresach wschodnich i w innych częściach państwa.

Stan zasiewów i inwentarza; sprawa odlogów. — Pomoc rolna na rok 1922. — Osadnictwo wojskowe. — Zamierzone prace Min. rolnictwa.

(Wywiad naszego ekonomicznego korespondenta.)

Biorąc pod uwagę wyżej omówioną i b. racjonalną pracę Wydziału Pomocy Rolnej przy Min. Rolnictwa, który w szczyplych ramach posiadanego budżetu, a przy wyjątkowej energii i inicytywie wiele przysporzył korzyści dla ogólnej gospodarki rolnej w państwie — podajemy kilka bardzo ciekawych faktów i opisów z ostatnich obiadów dyrektora Departamentu Rolnego p. Leśniewskiego i naczelnika Wydziału Pomocy Rolnej p. Sturma, których sumienna i fachowa praca daje gwarancję racjonalnego przeprowadzenia wszelkich postulatów z zakresu pomocy rolnej. Informacje te otrzymał nasz ekonomiczny korespondent (K.) w Warszawie z Min. Rolnictwa w związku z wspomnianą akcją na kresach — w województwach: Białostockiem, Nowogrodzkiem i Poleskiem. Oto jak one brzmią:

Warszawa, 20. grudnia.

— **Jaki jest stan zasiewów ozimych oraz uprawy zimowej?**

— Stan zasiewów ozimych przedstawia się naogół zupełnie zadowalająco. Długotrwała susza na zachodzie dała się tu mniej odczuć. Reemigranci w połowie października jeszcze kończyli siewy żyta.

— **Jak przedstawia się stan inwentarza?**

— Brak inwentarza żywego, szczególnie koni, daje się ogólnie odczuwać, zwłaszcza w powiatach wołkowskim, stonińskim, prużańskim i baranowskim. Wszędzie domagają się przysłać rewidykowanych koni z Niemiec. Cena dobrego gospodarskiego konia waha się około 180 tysięcy marek, cena krowy — około 70 tysięcy marek.

— **Czy dużo jest odlogów?**

— W wojew. Białostockiem odlogi wojenne prawie że całkowicie zostały uprawione. W poszczególnych powiatach waha się ilość odlogów procentowo od 10 do 20%. Odlogiem teżą często ziemie, których uprawa podniosłaby silnie produk-

cyję rolną.

W wojew. Nowogrodzkiem, szczególnie w powiatach bliższych dawnych pozycyji bojowych, położonych między rzekami Szecharą i Mszanką — stan gorszy. Naogół w wojew. Nowogrodzkiem ilość odlogów obraca się około 35% przeszerzeni ornej.

W wojew. Lubelskiem odlogi nie przekraczają 10% i to głównie w gminach położonych nad Bugiem.

W wojew. Poleskiem najwięcej odlogów znajduje się w powiatach Pińskim, Prużańskim i Brzeskim (ok. 50%), w Kobryńskim, Kosowskim i Drohiczyńskim (40%), powiat zaś Łuniniecki jest prawie całkowicie zagospodarowany.

Przykre wrażenie potęguje widok spalonych i dotąd nieodbudowanych wsi oraz „ziemiarek“, w których prowizorycznie lokuje się powracająca ludność.

Przyczyną tych znacznych przeszerzeni odlogów na kresach wschodnich jest ta okoliczność, że znaczna ilość wygnanców nie wróciła jeszcze do swych siedzib, a pozostała ludność z powodu braku koni nie może uprawiać własnych gruntów, co też powoduje trudność wydzierżawienia.

Reemigrantów można liczyć do końca tego roku na około 45.000 rodzin, licząc po 5 osób na rodzinę, z których zaledwie 10% powraca z koniami, reszta, z powodu braku środków do życia i zagospodarowania, szuka pomocy u rządu.

— **Jaka jest przewidziana pomoc rolna na rok 1922?**

— Biorąc pod uwagę, że reemigranci potrzebują w pierwszym rzędzie nasion i inwentarza żywego i martwego — Inspektorat Pomocy Rolnej kontynuować będzie pomoc w tym kierunku, że za pośrednictwem województw wzgl. instytucji rolniczo-handlowych będzie tychże dostarczał za odpowiednim ubezpieczeniem na granicę.

W wojew. Nowogrodzkiem zapotrzebowanie

maszyn i zboża sęga do 150 wagonów, a ziemiaków do 200 wagonów. Poza tem województwo to potrzebuje kredytu na zaopatrzenie ludności w narzędzia i na zakup inwentarza żywego, przeważnie koni.

Wojew. Poleskie potrzebować będzie około 200 wag. zbóż jarych i 300 wagonów ziemiaków.

Bardzo chętnie nabywane są konie rewindykowane z Niemiec, jednak nie dość skrupulatne badanie tych koni przez komisje rewindykacyjne, działające za granicą, a później — brak należytej opieki w województwach, dokąd są skierowane — powoduje, że część tych koni przychodzi w stanie chorym i wycieńczonym.

Co się tyczy osadnictwa wojskowego — to obecnie w wojew. Białostockim około 7000 ha. ziemi jest parcelowanych, z której to przestrzeni połowa została zadeklarowana przez ziemian dobrowolnie, reszta zaś została wywłaszczona przymusowo, przyczem wywłaszczenie to dotknęło przeważnie Polaków. Rosyjanie bowiem posiadają przeważnie majątki mniejsze od 400 ha. 75% tych majątków zostało rozdzielone pomiędzy osadników wojskowych, a około 25% — pomiędzy ludność cywilną.

Kolumny wojskowe pracują bardzo rozmaicie, co zależy głównie od kierownika kolumny, czy jest fachowcem i dobrym robotnikiem, a wtedy praca idzie dobrze, w przeciwnym razie kolumna pracuje słabo.

W Nowogrodzkim wojew. było około 40 kolumn roboczych wojskowych, obejmujących przestrzeń około 40.000 ha. ziemi.

Da się tu zaobserwować w gospodarce dbałość o całość, porządek i należyte zabezpieczenie zbiorów. Widocznym jest, że osadnicy naogół myślą o utrzymaniu się przy ziemi, dostosowując do tego swoją zapobiegliwość.

Ministerstwo Rolnictwa przygotowało obecnie szczegółowy plan pomocy rolnej w całym państwie, jednak wykonanie tejże uzależnić może jedynie od zatwierdzeń się mającego budżetu na rok przyszły. Na każdym kroku Min. Rolnictwa popierać będzie inicjatywę prywatną w zakresie gospodarki rolnej, pomagać będzie rolnikom materialnie gorzej sytuowanym odpowiednio zabezpieczonymi kredytami przeznaczonymi na zakup inwentarza martwego i żywego, w szczególności maszyn rolniczych, przyczem popierać będzie także większe organizacje przemysłowo-rolne w akcji uprawy roli pługami parowymi, udzielając kredytu korzystającym z orki.

Przy każdym województwie w całym państwie mieszczą się odpowiednie Inspektoraty Pomocy Rolnej, które w granicach zakreślonych ogólną gospodarką rolną będą otrzymywały od Ministerstwa Rolnictwa odpowiednie środki na prowadzenie akcji w swoich powiatach.

Na czasie.

Żydo-Germanie

czyli epokowe odkrycie „Głosu Narodu“.

Lwów, 22. grudnia.

Niedoceniany w świecie naukowym p. Wacław W. A. dokonał i opublikował na łamach „Głosu Narodu“ odkrycie, wobec którego Gutenberg, Roentgen i Edison winni odejść zawstyżeni w szary kąt sławy. Teza p. A. wygląda następująco: Wszyscy Germanie są pochodzenia semickiego. Praojcami ich jest dziesięć pokoleń izraelskich, które w r. 723 przed nar. Chr. zagnane zostały do niewoli asyryjskiej; a po upadku Asyrii powędrowały do Syberii, stamtąd do Europy wsch. i przez Skandynawię do dzisiejszych Niemiec i Anglii.

Rzecz prosta, że ta rewolucyjna teza wymaga materiału dowodowego. O materiał ten panu A. nie trudno. Niektóre z dowodów są tak rozbrajające proste, że aż dziwnie, że dotąd nie zwrócili niczyjej uwagi. N. p. „dowód filologiczny“: język germański jest właściwie żargonem. „Dowód logiczny“: niczem nie można

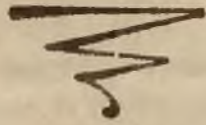
zważyć teorii o semickim pochodzeniu Germanów. „Dowód fizyognomiczny“: identyczność rysów germańskich z żydowskimi. „Dowód historyczny“: Było dwanaście, wzgl. trzynaście (już nie dziesięć) plemion izraelskich i tyleż jest narodów germańskich. Wreszcie najbardziej przekonujący „dowód intuicyjny“: (dosłownie) coraz szersze koła ludności są coraz lepiej przekonane, że Germanie są pochodzenia semickiego. Wystarczy posłuchać czasem, jak lud mówi: Niemcy to ochrzczone żydy.

Autor posuwa swą biegłość do rozpoznawania, z jakiego pokolenia żydowskiego ten lub ów Niemiec pochodzi. A więc: handlarze drzewa, podobni do wiedeńskiej Niemców, to oczywiście potomkowie połówki pokolenia Benjamin, a rude rzeźniki i szynkarze, to oczywiście potomkowie pokolenia Symeon, ludzko podobni do junkrów pruskich. Dowiadujemy się dalej, że część szlachty rosyjskiej pochodzi od pokolenia Ruben, a szlachta hiszpańska od pokolenia Gad itd.

Jaką drogą kuriozum to zabiadziło, zamiast do redakcji „Noża w bzuń“, — do „Głosu Narodu“ — pozostaje tajemnicą. Faktem jest natomiast, że umieszczone zostało nie w „Kąciku humorystycznym“, lecz na honorowym miejscu. Widocznie „naukowe“ idee p. A. udzielają się łatwo. Dziwne, że dotąd człowiek ten nie wydał książki o swych odkryciach. Gwarancja powodzenia pewna. Trzebaby tylko obmyśleć jakiś tytuł efektowny, n. p. „Bestya apokaliptyczna, czyli żydzi od bieguna do bieguna, czyli krwawe przepowiednie krakowskiej wróżki“.

Jedną popełnił p. A. nieostrożność. Oto, opierając się na jego „dowodzie logicznym“, można śmiało postawić tezę, że on sam pochodzi z pokolenia np. Efraim i oddzieliwszy się od reszty przybył via Assyria, Syberia i Kulparków — do Krakowa. Teza jest nie do odbicia, bo... „niczem nie można jej zważyć“. I wszystko w porządku.

a. n.



Konolidacja akcji na rzecz Obrońców Lwowa.

Żal do społeczeństwa. — Obojętność towarzyszy filantropijnych. — Wspólna akcja.

Lwów, 22. grudnia.

(f) Jak donieśliśmy już na łamach naszego piśma, Związek Obrońców Lwowa, wszczął akcję, mającą na celu ujednostajnienie całej opieki nad Obrońcami Lwowa.

Dotychczas sprawą tą zajmowało się szereg towarzystw, jak Straż Mogił, Komitet budowy pomnika Orląt, Ochrona Ziemi, Rodzina sieroca, Komitet obywatelski Polek itd.

Skutek tego był ten, że opinia publiczna począła się wyrażać niechętnie o zbyt częstych zbiórkach, a Obrońcy Lwowa poczynałi czuć żal do społeczeństwa, że nie pamięta o tych, którzy oddali swoje zdrowie i życie dla obrony miasta.

Otóż niedawno zorganizowany Związek Obrońców Lwowa, postanowił kres temu położyć i zwrócił się do wszystkich towarzystw z prośbą, by zechciały wziąć udział w zebraniu, które odbyło się 21. bm. w sali I. Uniwersytetu lwowskiego, by tam omówić meritum sprawy i nakreślić plan przyszłej akcji. Niestety towarzystwa nie dopisały. Zjawili się tylko reprezentanci Komitetu budowy pomnika Orląt, OZP. i Kapituły Krzyża Obrońców Lwowa. Dziwną wydaje się ta obojętność innych towarzystw, które dotychczas opiekowały się Obrońcami, a które usuwają się od wzięcia udziału we wspólnej akcji.

Zebraniu przewodniczył p. Saknoński, wiceprezes ZOL.

P. Świeżawski w krótkim, rzeczowym referacie przedstawił cele i zadania Sekcji opieki Z. O. L., która stworzywszy w swem łonie różne sekcje, jak pomocy doraźnej, pośrednictwa pracy pomocy szkolnej itp. pragnie skoordynować wszystkie wysiłki mające na celu ulżenie dołi bohaterom listopadowym i ich rodzinom.

W dyskusji zabierali głos pp. Taraszcaków na, Kozubski, Wallner, Kochański i inni. Zebrani uchwalili jednomyślnie wniosek, by towarzystwa nie udzielały poparcia Obrońcom bez zasięgnięcia informacji w ZOL.

Ufamy, że następne posiedzenie, które odbędzie się w styczniu, zostanie skuteczniej obsłane przez delegatów towarzystw, by akcja ta, ze wszech miar na poparcie zasługująca, przybrała realne kształty.

Organizacje samopomocowe młodzieży lwowskiej.

Położenie studentów Akademii weterynaryjnej. — Brak dzieł fachowych polskich. — Postulaty do Rządu. — Agendy samopomocowe „Zjednoczenia“. — Zwiedzanie Domu Akademickiego. — Przeludnienie. — Biblioteka studentów prawa. — O zwrot pożyczonych dzieł. — Apel do pp. Księgarzy.

II.

Lwów, 22. grudnia.

(g) Położenie studentów

Akademii Weterynaryjnej,

małuje mniej więcej w podobny sposób przez Bratniej Pomocy, Leszko. Studenci medycyny weterynaryjnej stanowią właściwie grupę dość odosobnioną, zarówno ze względu na ściśle zawodowy rodzaj swych studyów, jak i na położenie Akademii, odległe od innych centrów życia studenckiego. Ogólna liczba tych słuchaczy we Lwowie wynosi 302, w tem cztery kobiety, a w skład Bratniej Pomocy wchodzi 296 członków. Rzesza ta rekrutuje się przeważnie ze sier niezbyt zamężnych, a wszelkie fundusze uzyskane drogą subwencji, dotacji etc., są nieproporcjonalnie do zapotrzebowań. Mimo to w roku bieżącym Bratnia Pomoc udzieliła następujących wsparć: Na mieszkania dla kolegów 40.000 mk., (prócz tego udzielono 15 mieszkań bezpłatnie), na obiady 130 tysięcy (oprócz 30 obiadów rewersowych), na ubrania i obuwie 266.140 mk., (10 ubrań bezpłatnie), pożyczek udzielono 183.500 mk., a na leczenie członków Bratniej Pomocy wydano 9039 mk. Ponadto na druk skryptów w r. b. wyasygnowano 450.000 mk. Jak widać z tego, agendy samopomocowe wśród słuchaczy weterynaryi pracują

równie gorliwie i przy małym wysiłku i pomocy społeczeństwa możnaby osiągnąć jeszcze lepsze efekty. Bratniej Pomocy studentów weterynaryjnych brak przedewszystkiem lokalów na Kuchnie, oraz na Dom Studentów i pod tym względem muszą oni korzystać z grzeszności innych stowarzyszeń. Niemniej boleśnie daje się odczuwać brak dzieł fachowych w języku polskim.

W związku z tem pozwalamy sobie zaapelować do pp. Księgarzy, iżby zechcieli uczynnością swą umożliwić pracę tych kół akademickich.

Główne postulaty, studentów Akademii Weterynaryjnej zwrócone do Rządu

są następujące: 1) budowa nowych gmachów i laboratoryów, gdyż bezcenne urządzenia laboratoryjne niszczeją w dotychczasowym pomieszczeniu, 2) pomnożenie profesur i docentur przy istniejących już zakładach i katedrach, 3) przyłączenie studyów medycyny weterynaryjnej do Wszechnicy, jako osobnego wydziału i rozciągnięcie kursu nauk na pięć lat.

Z agendami

Towarzystwa Akademickiego „Zjednoczenie“ zapoznawała przedstawicieli prasy p. Dankerówna. Jak wiadomo „Zjednoczenie“ ma za zadanie pracę asymilatorską na terenie szkół wyż-

PODARKI NA GWIAZDKĘ!

Pierwszorządne, obuwie zagraniczne i warszawskie, — kapelusze Habiga, — najnowsze krawaty, — rękawiczki, — bieliznę męską, — żakiety i szaliki jedwabne, — pończochy, skarpetki, — wyroby skórzane, — przybory do podróży, — parasole i laski, — **najprzedniejsze perfumy i mydła Pulea** — poleca w wielkim wyborze magazyn „A la ville de Paris“ **GABRYEL STARK, Lwów, pl. Maryacki 11.**

nych. Członkowie „Zjednoczenia“ korzystają z mieszkań w domu Akademickim w fundacji Hermanów, który zbudowany dla 130 uczniów, mieści obecnie przeszło 200 osób, bez różnicy wyznania. Rzecz oczywista, panuje tam wielki ścisk, co wpływa ujemnie na stosunki higieniczne, a nieszczęśliwie mieszkanie po kilku w jednym pokoju, we wszystkich Domach Akademickich jest rzeczą historyczną. W Domu imienia Hermanów studenci utrzymują pomieszczenie za minimalną kwotę 100 marek miesięcznie, a do niedawna korzystali z kuchni z funduszu członków. Rozumie się zatem, że kuchnia ta prosperuje nieświetnie i pomoc tutaj jest również bardzo wskazana.

Po konferencji odbyło się

zwiedzanie gmachu Domu Akademickiego,

którego celem było dać pojęcie o obecnym sposobie pomieszczenia akademików. Warunki te są nader wszelkiej krytyki, skoro się zważy, że Dom Akademicki zamieszkuje obecnie liczba mieszkańców, o 100 proc. przenosząca przewidywaną liczbę, którzy go zbudowali. Bardzo wielu z obecnych mieszkańców Domu przybyło dopiero niedawno z niewoli i ci muszą korzystać z wszystkich możliwych ulg. To też w poszczególnych pokojach, budowanych na jedną, najwyżej na dwie osoby mieszki się obecnie po trzy do cztery łóżka, a stan ten fatalnie wpływa na tok nauk szczególnie przed egzaminami. Również ważną kwestyą wymagającą ciągle funduszu, są adaptacyjne gmachy, który ustawiony na gruncie bagnotym, zarysował się w swoim czasie bardzo niebezpiecznie, w rekonstrukcję którego włożono już dotąd blisko dwa i pół miliona z uzyskanych subwencji rządowych. Ponadto wymagają adaptacji zniszczone łazienki Domu Akademickiego, a roboty te są w toku, dzięki wysoce obywatelskiemu stanowisku architekta Dyrdańskiego, którego biuro, nie bacząc na leniwy tok wypłat, wykonuje je na kredyt.

Biblioteka studentów prawa.

Jedną z bardzo ważnych placówek uniwersyteckich jest biblioteka studentów prawa, mieszcząca się przy ul. Małeckiego w kilku pokojkach na parterze. Biblioteka ta założona przeszło przed 60 laty, przez szereg dziesięcioletni odgrywała bardzo ważną rolę, wydawszy wielu naszych wybitnych mężów, którzy następnie byli jej gospodarzami. Praca biblioteki została przerwana w r. 1913, a lokal jej stanowi miejsce historyczne, gdyż tutaj przed wojną obrali swą siedzibę strzelcy lwowscy, a następnie tu grupowali się obrońcy Lwowa w roku 1918. Rzecz prosta, że w tym czasie bogaty księgozbiór biblioteki ucierpiał w sposób bardzo dotkliwy. Wojna przerwała naukę mnogiej rzeszy prawników, którzy nagle powołani pod broń nie zwrócili pożyczonych dzieł. W rezultacie z księgozbioru prawniczego liczącego 7000 egzemplarzy, w posiadaniu biblioteki znajduje się zaledwie 3000, reszta zaś zaginęła bez śladu.

Gospodarz biblioteki apeluje przez usta nasze raz jeszcze do wszystkich tych, którzy posiadają niezwrócone Pandecta biblioteki, by zechcieli jak najszybciej zwrócić je, gdyż narażają przez to kolegów na stratę w naukach.

Kapitał jakim obecnie biblioteka rozporządza jest tak skromny, (wynosi zaledwie 100.000 mk.), że o kupowaniu nowych dzieł prawniczych — a te są przedewszystkiem potrzebne — niema niestety mowy i dlatego ci z pośród b. prawników, którzy w bibliotekach swych mają podobne dzieła, zaskarbiłby sobie szczerą wdzięczność młodzieży, gdyby zechcieli je na ten cel ofiarować. Odnosi się to również do nakładców i księgarzy, niewielkich subwencji co umożliwiłoby pomoc w wyżywieniu. Obecnie niestety subwencje te ustały i kuchnia Domu musi się utrzymywać wy-

ludzi zamożnych, mówili, że „pomagają burzom mieszkać“).

Niema zdaniem mojem tak wielkich ciar, jakichby państwo i społeczeństwo nie powinny były ponieść, aby ożywić akcyę budowlaną. Należałoby nowym budowlom przyznać na długi szereg lat zupełne uwolnienie od wszelkich podatków, jakoteż i inne bardzo daleko sięgające przywileje, jak np. bezpłatne urządzenie kanalizacji, wodociągów, światła elektryczne go, wyjęcie z pod ustawy o ochronie lokatorów itd. Należałoby też uposażyć państwo fundusz mieszkaniowy kilkudziesięciu miliardami i udzielać chociażby bezprocentowych pożyczek każdemu, kto chce domy budować.

Mam poważne wątpliwości, by kapitał prywatny mimo nawet bardzo daleko sięgających przywilejów dał się obecnie zachęcić do budowania domów. Kapitał prywatny nie wytwarza dóbr ludzkich, lecz towar t. zn. że nie idzie mu o zaspokojenie potrzeb ludzkich, lecz jedynie i wyłącznie o możliwie wysoki zysk i dlatego kapitałowi prywatnemu jest wszystko jedno, co on wytwarza, czy domy, czy gramofony, spodnie lub pociski, byleby interes przyniósł zysk, czyli wyrażając się popularnie: byleby „handel szedł“.

Skoro więc na kapitał prywatny liczyć nie można, a budować się musi, bo ludność dławit się w braku mieszkań, nie pozostaje nic innego, jak tylko aby akcyę budowy domów ujął w swoje ręce kapitał publiczny, a zatem państwo, miasta lub kooperatywy o charakterze społecznym, tak jak to się już dzieje w Szwecyi i w niemieckiej Austrii. Innego wyjścia niema.

Jest to oczywisty nonsens, jeżeli właściciele realności utrzymują, że ustawa o ochronie lokatorów jest zamachem na konstytucyę, gwarantującą „nienaruszalność prawa własności“.

Nawet prawo rzymskie, w którym prywatne prawo własności znalazło najjaskrawszy i najbrutalniejszy swój wyraz, ograniczało ze względów publicznych obywatela w dysponowaniu swoją własnością. Tak np. Pandecta (tj. zbiór ustaw rzymskich) na pytanie, czy właściciel ma prawo swój dom zburzyć, kiedy jemu się to podoba, odpowiadają, że tego mu nie wolno „ne urbs ruinis deformetur“ t. zn. „aby miasto nie zostało zniekształcone gruzami“. Także i konstytucya nasza w art. 99 dopuszcza wyraźnie nie tylko ograniczenie, ale nawet zniesienie własności prywatnej „ze względów wyższej użyteczności“ a kwestyi chyba nie ulega, że użyteczność społeczna i interes społeczeństwa, który w 97 procentach składa się z lokatorów, wymaga utrzymania ustawy w mocy.

Właściciele realności w roli obrońców konstytucyi! Aptekarzom nie wolno sprzedawać leków powyżej taksy, dorożkarz, który od gościa żąda więcej, aniżeli taryfa przypisuje, idzie do kozy, lokatorom na potrzeby państwa rekwiruje się część mieszkania, nikt tego nie uważa za zamach na prawo własności, lecz za ochronę przed wyzyskiem lub za potrzebę państwową, ale kiedy ustawa chce ochronić lokatora przed samowolą kamienicznika, agraryusze miejscy krzyczą, że konstytucya jest zagrożona. W rzeczywistości za tym krzykiem nie kryje się nic innego, jak tylko egoizm ciekłej warstwy ludności, która bez pracy i trudu chciałaby ciągnąć znaczne zyski ze swego majątku.

Lokatorzy o ustawie o ochronie lokatorów.

Co mówi dr. RAFAŁ BUBER radny m. i przew. Tow. ochrony lokatorów.

Szkodliwość projektu rządowego. — Ustawa o ochronie przyniosła korzyści i właścicielom. — Konieczność ożywienia akcyi budowlanej. — Akcyę powinien podjąć kapitał publiczny. — Co mówi prawo i konstytucya.

Lwów, 22. grudnia.

Wobec coraz katastrofalniejszych rozmiarów klęski mieszkaniowej i wobec tego, że ewentualne zmiany w ustawie o ochronie lokatorów rozpatrywać będzie niebawem plenum sejmowe zwróciliśmy się o oświetlenie tej kwestyi z jednej strony do reprezentanta interesów lokatorów z drugiej interesów właścicieli realności, sądząc że oiplnie te oparte o sprzeczne interesy dwóch grup społecznych zainteresują naszych Czytelników, oddajemy dziś głos prez. Tow. Ochrony lokatorów dr. Buberowi. Oto, co mówi on:

Projekt rządowy ustawy o ochronie lokatorów uważam ze stanowiska społecznego za wysoce szkodliwy. Ochrona lokatorów tak u nas jako też na całym świecie jest wynikiem stosunków i konieczności wojennych, wywołana została zupełnym zastojem rachu budowlanego. Jak długo przyczyna ta trwa, ochrona lokatorów nie może być zniesiona ani nawet ograniczona, stosunki zaś, które wywołały potrzebę ochrony lokatorów, dotychczas nie tyl-

ko nie zmieniły się na lepsze, ale przeciwnie zaostrzyły się jeszcze wskutek wzrostu ludności i większego niż przed wojną skupienia jej w miastach.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że ustawa o ochronie lokatorów przyniosła społeczeństwu wielką korzyść i to nie tylko lokatorom, ale i właścicielom realności, bo brak ustawy albo zniesienie istniejącej ustawy wywołałoby nieobliczalnie kataklizmy społeczne, które musiałyby się pośrednio a może nawet i bezpośrednio odbić ujemnie także na właścicielach realności i dlatego uważam, że ustawa powinna się nazywać nie tylko ustawą o ochronie lokatorów, ale właściwie ustawą o ochronie właścicieli realności.

Jak zaradzić brakowi mieszkań? Jest na to sposób jedyny i bardzo prosty: budować domy, bo wszelkie inne sposoby jak np. ograniczanie ilości pokoi, jakich jedna rodzina może używać i oddawanie pokoi zbędnych do użytku bezdomnym, łagodzi w pewnej mierze zło, ale go nie usuwa. Początek w tym względzie zrobili bolszewicy, nazywając ten sposób „zgeszczaniem mieszkania“. (Bezdomni, którzy dzięki temu wprowadzili się do mieszkań

„Elegancja”

NA GWIAZDKĘ i NOWY ROK

pole amy: rekawiczki i p.ńczochy, oraz modne towary dla pań po znacznie niższych cenach. 4257

„Elegancja” Lwów ul. Akademicka 1. 8.

Zresztą, jak konstytucya, to konstytucya dla wszystkich. Jeżeli kamienicznicy powołują się na art. 99 gwarantujący nienaruszalność własności, to lokatorzy mogą powołać się na art. 100 gwarantujący nietykalność mieszkań. Obydwa argumenty te są równie słuszne względnie niesłuszne.

Jakie konsekwencje pociąga za sobą obalenie prawa własności? Na tak ogólnikowe pytanie trudno odpowiedzieć w ramach wywiadu. O ile idzie o sprawę, która nas interesuje zdaje mi się, że uspołeczenie a w szczególności municypalizacja tj. ugmienienie nieruchomości miejskiej leży na linii rozwoju gospodarczego, bezkolwiek przyznając że w dzisiejszych stosunkach i przy dzisiejszym stanie administracji miejskiej uważałbym municypalizację za przedwczesną.

Na czas przejściowy należałoby miastom przyznać prawo pierwokupu wszystkich nieruchomości, które właściciel ma zamiar sprzedać.

Tylko w ten sposób można doprowadzić z czasem do tego, by dołny przestały być towarami tj. przedmiotem spekulacji i stały się tem czem być powinny i czem jest ich przeznaczenie tj. dobrem służącym wyłącznie na zaspokojenie potrzeb ludzkich.

Reasumując, uważam zniesienie ustawy o ochronie lokatorów lub też tylko częściową jej zmianę jak np. wyjęcie pewnej kategorii mieszkań lub lokali z pod ochrony, lub pozostawienie sprawy wysokości dobrowolnej umowy, za rzecz wysoce szkodliwą i w skutkach swych nieobliczalną, bo proszę sobie tylko wyobrazić, jakiby to przewrót musiało wywołać, gdyby samowola właścicieli mogła decydować o tem, czy miliony obywateli mają mieć dach nad głową, czy też mają znaleźć się na bruku. Czy milionowe rzesze urzędników, robotników i innych ludzi niezamożnych zniosły by to miłcząc? Obawiam się, by na wypadek zniesienia lub istotnej zmiany ustawy, nie nastąpiłoby to, o czem, co prawda w innym sensie, wspominają Pandecta tj. by miasta nie zostały zniekształcone gruzami.

Nie jest to groźba, ale przestroga w ostatniej chwili.

NADESŁANE.

PERFWMY orig. franc. KASETY manicures
Na Gwiazdkę i Nowy Rok
polecas jako
najpraktyczniejsze i najefekowniejsze
PODARKI
wszelkie artykuły w zakres nowoczesnej kosmetyki wchodzące.

Draguerya i Perfumerya **J. Rechena**
LWÓW — MALICKA 12. 947
Mydła franc. w kasetach. Pudry i kremy franc.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

Teatr Wielki:

We czwartek 22. o godz. 7:30 „Czerwony młyn” dramat w 4 aktach Edwina Jędrkiewicza.

W piątek 23. grudnia o godz. 7:30 „Żydówka” opera w 4 aktach Halevyego.

Niedziela 25 grudnia o godz. 3:30 „Betleem Polskie”, jasełka w 3 aktach Lucjana Rydla.

Niedziela 25 grudnia o godz. 7:30 „Aida”, opera w 4 aktach Verdiego.

Poniedziałek 26 grudnia o godz. 3:30 „Trubadur”, opera w 4 aktach Verdiego.

Poniedziałek 26 grudnia o godz. 7:30 „Czerwony młyn”, dramat w 4 aktach Jędrkiewicza.

Teatr Mały:

We czwartek 22. grudnia o godz. 7:30 i w piątek 23. grudnia o godz. 7:30 „Roztwór prof. Pyrla” groteska w 3 aktach B. Winawera.

Teatr Nowości:

W czwartek 22. i w piątek 23. grudnia o 7:30 „Hiszpański słownik”, operetka w 3 aktach Falla.

Niedziela 25 grudnia o godz. 3:30 „Róża Stambułu”, operetka w 3 aktach Falla.

Niedziela 25 grudnia o godz. 7:30 „Taniec szczęścia”, operetka w 3 aktach R. Stolza.

Poniedziałek 26 grudnia o godz. 3:30 „Taniec szczęścia”, operetka w 3 aktach R. Stolza.

W sobotę 24. grudnia wszystkie teatry zamknięte.

Repertuar „Bagatel”. 1) Dział koncertowy z udziałem pp. P. Noskowskiej, M. Wilkoszewskiej, Z. Nowickiej, M. Rentgen, B. Kamińskiego, Staniszkiewicza i innych. 2) „Folio Nr. 64”, transakcja w 1 akcie. 3) W sądzie, Sierniska contra Paluszkiwicz. — Dnia 31. grudnia Wielka Artystyczna Reduta Sylwestrowa. — W Święta dwa przedstawienia o 6 i 8 wiecz.

Teatr lit.-art. „UL”. — Program od 19 grudnia. Część koncertowa: Bronowski, Beroński, Michałowski, Mirski, Saraczyńska, Wikliński, Zamorska i inni. 2) „Król buduaru” — sketch. 3) „Szpieg” farsa ze śpiewantami i tańcami.

„Figliki”, nadsценка lit. - art. w kawiarni Gródecka 5. — Codziennie przedstawienie o 8

Biurowo koncertowe M. Tuerka.

Poniedziałek, 26. grudnia: Koncert symfoniczny Związku Muzyków.

Środa, 28. grudnia: Stefan Askenase, pianista. 4314

Lwów, 22. grudnia.

Mianowania i przeniesienia w kolejnictwie. Minister kolei żelaznych zamianował inż. Władysława Ciarnińskiego zast. naczelnika sekcji utrzymania kolei w Nowym Sączu w dyrekcji kolei państw. w Krakowie — naczelnikiem tej sekcji przy równoczesnym przyznaniu uposażenia 4-go stopnia płacy. — Jan Jędruski adwokat zostaje przeniesiony z urzędu stacyjnego w Śniatynie — Załęczu do urzędu ruchu w Kołomyi.

„Betleem Polskie”, jasełka L. Rydla, wystawa Teatr Wielki w pierwszy dzień świąt, t. j. w niedzielę, w doskonałej obsadzie, w której biorą udział niemal wszyscy artyści i artystki dramatu. Reżyseruje p. K. Okornicki. Kapelmistrz R. Wojnatowicz.

Z teatru. Jak nam w ostatniej chwili z teatru donoszą, z powodu nagłego zastąpienia artysty teatru miejskiego p. Tańskiego, dzisiejsze przedstawienie „Czerwonego młyna” Jędrkiewicza zostało odwołane. Wieczorem odegrany zostanie w Teatrze Wielkim „Ahasver” Zapolskiej.

„Niebezpieczeństwo inwazyi lotniczej”. Na ten temat wygłosi we czwartek dnia 22 bm. o g. 6 wieczór w sali Ogniska oficerskiego, ul. Fredry 1. 1. p. major-pilot Stanisław Jasiński odczyt z przeżyciami świeżymi. Wobec aktualności omawianego tematu wskazane jest jak najszersze zainteresowanie się tym odczytem wyższych sfer wojskowych, naukowych i przemysłowych.

Prośba o materiały. Komitet Redakcyjny Encyklopedyi Wychowawczej zwraca się z prośbą do wszystkich, którzy posiadają jakikolwiek materiały (protokoły zebrań, odczyty, broszury itp.) dotyczące konspiracyjnych związków młodzieży polskiej z okresu niewoli politycznej, o nadsyłanie ich pod adresem: Redakcja Encyklopedyi Wychowawczej, Warszawa, Nowy Świat 59. Książnica Polska. Materiały te potrzebne są do opracowania monografii pt. „Stowarzysz. młodzieży polskiej”. Po zużytkowaniu zostaną zwrócone właścicielom.

Znany ze swej taniości skład obuwia
Scheita, Jagiellońska 1. 12,

otrzymał świeży transport obuwia męskiego, damskiego, i dzieciennego, jako też sukienne ciepłe buciki z futerkiem w różnych kolorach i sprzedaje takowe po cenach znacznie niższych, o czem przekonanie się można oglądając ceny umieszczone na wystawie.

Zwraca się uwagę na Nr. domu. 1078

Akcyjny Bank Hipoteczny podaje do wiadomości, że Rada Nadzorcza uchwaliła wypłatę kuponu od akcji płatnego 1. stycznia 1922 po 14 Mp. od sztuki. 4316

Zakład aprowizacyjny uprasza P.T. Mężów zaufania o złożenie gotówki uzyskanej za wydane karty cukrowe Nr. 24, ewentualnie o zwrot niewydatych kart w Biurze kart cukrowych (pl. Bema 5 II p.), w dniach 27, 28, 29 i 30 grudnia br. zawsze w godzinach między 9 a 1 w południe, lub 5 a 7 wieczorem. 4315

Miejski Zakład aprowizacyjny.

Po zamknięciu numeru.

Pogrzeb Gabryeli Zapolskiej.

Lwów, 22. grudnia.

(mg) Mimo ulownego deszczu pogrzeb Gabryeli Zapolskiej wypadł okazale. Reprezentacja miasta oświetliła go przez oświetlenie ulic latarniami osłoniętymi kirem, przedstawicielstwo sceny oddało jej hołd należity. Trumna spoczywała w krypcie OO. Bernardynów, skąd później wyniesiono ją do kościoła.

Przed trumną ozdobioną swiatłami i wieńcami zgromadzili się: przedstawiciele reprezentacji miasta z wiceprez. Chłamtaczem rządu z rad. Zimnym, artyści sceny z dyr. Czarnowskim, dziennikarze z prez. Syndykatu Voglem i dość dużo publiczności. Po Mszy św. i psalmach żałobnych artyści zamieścili trumnę przed gmach teatru. W chwili gdy to piszemy, pogrzeb odbywa się dalej.

Z NIEOFICJALNEJ GIELDY PRZEDPOŁUD.

Lwów, 22. grudnia.

Na dzisiejszej giełdzie nieoficjalnej z powodu notowań amerykańskich panowała tendencja niżkowa na wszystkie waluty, na dolary prawie o 200 punktów. Jedynie na marki niemieckie tendencja wyżkowa, a 80 do 100 punktów. Obrót obcymi walutami średni.

Dolary amerykańskie 2750—2800, franki i dolarzy 2550—2680, dolary kanadyjskie 2350—2450, 1-ki i dwójki 2250—2300, marki niemieckie 18:00—18:50, setki 17:00—17:50 drobna 16:00—16:50, leje 21:50—22:50, drobne 20:00—21:00, czeskie korony 38:00—40:00, drobne 36:00 do 37:00, austriackie tysiączki 00:00—00:00, setki 00:00—00:00, 50-koronówki 00:00—00:00, 20-koronówki 10:00—13:00, 10-koron. 10:00—13:00, 1-ki i 2-ki 0:00—0:20 f., ruble 5-setki 2:36 3:00, setki 3:00—6:50, 25-rublowki 2:20—2:50, 10-rubl. 1:50—1:75, reszta drobnych od 0:90—1:30, dumskie tysiączki 35:00—45:00, dumskie 250 rb. 20:00—30:00, karbowanice 2:80—3:00, hrywny 6:00—8:50 franki franc. 225—235, funty szterl. 13000—13300, franki szwajcarskie 600—650.

Złoto: 20-kor. 11600—11700, 20-frankówki 11000—11200, 20-markówki 11900—12000, funty szterlingi 11000—11100, 10-rublowki 14000—14200, dolary 2600—2650.

Srebro: Korony austr. 150—160, floreny 370—390, ruble 650—700 kopiejki 0:00—0:00, dolary amerykańskie 2600—2650, notówki i ćwiartki 2400—2450, dolary kanad. 2300—2350, drobne 2100—2150, leje 130—135.

WYJAŚNIENIA I PORADY
w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji Lwów, Sokoła 4

OGŁOSZENIA

ODZIAŁ DLA OGŁOSZEŃ
otwarty cały dzień do godziny 7-mej wieczorem bez przerwy.

Cukiernia JAN WOHNOUT Przyjmuje zamówienia na wszelkiego rodzaju pieczywa świąteczne.
Lwów, ul. 3-go Maja 2. 4296



Zawiadomienie!
Firma J. SCHLEIER
GŁÓWNY, HURTOWY I DETALICZNY SPRZĄD OBUWIA
Lwów, ul. Legionów 35. 4252
Zawiadamia P. T. Publiczność, że nadeszedł świeży transport zagranicznego ob. w'a z pierwszych rządowych fabryk światłowych, oraz kalety i śniagówek i poleca fakowe po zredukowanych nader niskich cenach.

WALCE MŁYŃSKIE
okazyjnie do sprzedania. Bliszyh informacji udziela zastępca firmy A. B. C. Towarzystwa motorowego w w. Wiedniu u firmy Józ. L. Leinkauf, Lwów, Słowackiego 18. 1109

Wydawnictwo dzieł pogodnych
Lwów, ul. Dąbrowskiego 12 1116
poleca na „GWIAZDKĘ“:
St. Grabiński. Niesamowita opowieść 400 Mk.
O. Wilde. Szczęśliwy książę, brosz. 400 „
karton 500 „
H. Lavaden. Łózko 320 „
A. Schützler. Beata 400 „
K. Makuszyński, M. Kazecka, J. Moszyńska, J. Gella. Bajki polskie, ilustr. S. Gürtler, brosz. 300 „
karton 400 „
St. Rayski. Poezye.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Do cen powyższych dodaje się 10% dod. drożyzny

POSADY I PRACE

INSPEKTOR ROLNICZY, posiadający studia prawnicze, wiedeńską akademię rolniczą i buchaltoryę, specjalista eksploatacyi lasów i w przemyśle drzewnym, rutynowany administrator dóbr — poszukuje z powodu likwidacyi I. O. P. R. odpowiedniego zajęcia. — Pierwszorzędne referencye i kaucya. Zgłoszenia pod „Edward” do Admin. „Gaz. Wiecz”. 1066

„**BATIK**“ Dom towarowo-komis. wyrobów sztuki stosowanej i antyków
Lwów, róg Pańskiej i Asnyka.
Przyjmuje do naprawy: dywany perskie, smyrneńskie, kilimy, karamanie, samaki i t. p. 1094

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Putra krymaki astrachanowe, gronostaje, selakin męskie, samowar mosiężny, duży, siodło, ramy do obrazów, stół do kart. „Okazyja”, Zybliekiewicza 3. 1090

„**BATIK**“ **Wspaniale i tanie PREZENTA NA GWIAZDKĘ**
roboty ręczne, wyroby batikowe, kasety i t. p. Dla cukierników bombonierki artystyczne. 1093

Sanki do sprzedania. Wiadomość Friedrichów 12, I. p. między godz. 2—4. 1085

Z powodu wyjazdu zagranicą sprzedem 2-piętrową kamienicę z elektryką, sklep z towarami i mieszkanie zaraz wolne. Wszystko za 2800 dolarów amer. Lwów, Ruska 3, u dozorczy. 1062

„**BATIK**“ Dom towar. komis. róg Pańskiej i Asnyka.
MYDŁO toaletowe franc. i krajowe.
MYDŁO do prania „Marseille” zawier. 72% tłuszczu a 600 Mp. hurt.
Wielki wybór. 1095 Odsprzedawcom rabat. Ceny konkurencyjne. Na prowincję za zaliczką.

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Potrzebny zaraz pokój umeblowany dla bezdzietnego małżeństwa możliwie z utrzymaniem lub z deputatami i dopłatą. Dr. S. C. Hotel Savoy 24. 1086

Właścicielom wolnych mieszkań oferuje się solidnych lokatorów bezpłatnie. Zgłoszenia z grzeczności w firmie „Batik”, Lwów, róg Pańskiej — Asnyka. 1097

ROZMAITE

dentysta Dr. LEWANDOWSKI ord. od 9—6. Lwów, plac Halicki 7/11.

Kapelusze Pań i Panów przerabia na najnowsze fasony Pierwsza Krajowa Fabryka Kapeluszy, Rudolfa Neurwarta, Lwów, Balonowa 3. 1818

KARWIŃSKI WĘGIEL RUCIENNY (Schmiedekohle). 4274

KOKS Zabrzecki do dostawy w styczniu 1922 r. oferuje firma **KAROL FERDYN**, biuro sprzedaży węgla i koksu, Lwów, Akademicka 21.

PROGI DĘBOWE

w każdej ilości tylko wprost od producentów, dla zagranicznego konsorcjum, loco Gdańsk z prawem wywozu kupię. Pilne i wyczerpująco oferty przyjmuje Aleksander Czechner, Kraków, Jasna 2. 4309

Na Gwiazdkę i Nowy Rok!

sanki, narty, piłki nożne po niższej cenie poleca 4321
JAKÓB ROSENMANN, Lwów, Akademicka 26.

Spółka Rolniczo-Handlowa Osadników Nowosielski i Plechowski

Centrala: Tarnopol, magaz. 3. Maja 10.
Oddział: Podwoleżyska.

Posiada na śladzie maszyny i narzędzia rolnicze, obecnie transport tanich siczekarni, ubrania gotowe, manufakturę i buty. Kupuje wprost od producentów zboże wszelkiego rodzaju, siano i słomę, prasowane i nieprasowane. 4313

Redakcyja rękopisów nie zwraca

Zabawki o 50% potaniały!!!
KLINIKA LALEK
Lwów, ul. Halicka 21. 4279

Na Gwiazdkę i Nowy Rok!
Praktyczny podarek
MASZYNY DO SZYCIA
zagraniczne, najnowszego systemu „Central Bobbia” po Mkp. 70.000, jak długo zapas starczy, poleca **JAKÓB ROSENMANN** Lwów, Akademicka 26, 4128

Najskuteczniejszy środek przeciwko osłabieniu i wycieńczeniu organizmu, niemoocy, maleńkości (anemii), brakowi apetytu, złemu trawieniu itp. PIQUELI SŁODKOWCZE wyrobu Lab. Farm. Apt. KOWALSKI w Warszawie, Miodowa 1. 12359
Skutak wprost zdumiewający ujawnia się już po zażyciu pierwszego flakonu. Żądać w aptekach i składach aptecz. Hurtowna sprzedaż. Przedstawicielstwo na Lwów i Wsch. Małopolską f. „Ozon”. Hurtownia materiałów aptecznych Lwów, Kollataja 8, również hurtowo do nabycia P. Mikolajch i Ska i Apt. Związ. Wytw. Handl. Farm.

Polecamy
Magazyn i pracownię obuwia **SALESA** ul. Trzeciego Maja 1. 17.
absolwenta Muzeum technologicznego w Wiedniu, specjalisty w obuwiu sportowym i do polowania. 4319
Niedziatko wscy.

Składajcie
oszczędności
w 5 procentowych biletach skarbowych, każdej chwili wymienianych na gotówkę.

Ceny o 50% niższe niż w październiku!

PNEUMATYKI „GOODRICH” 815, 820, 880, 935. — MASZYNY 820 i 1050 oryg. „Pirelli”
PNEUMATYKI U. S. RUBBER COMPANY 30x3 i 30x3 1/2 — nadeszły do składu firmy **WITOLD TRANDA**, Autogaraż. Warsztaty mechaniczne **Lwów, ul. Podleskiego 2**
Zastępstwo na Małopolskie automobilów osobowych i ciężarowych **FORD** i n. i. e. w. motorowych **FORDSON**. 1104

Na święta! poleca najprzedniejszą węgrysi-
k wą, miód Patoka, mak, marmo-
lade, prawdziwe śliwkowe powidło, cukier, rodzyнки suitsińskie,
figi, czekoladę, jabłka deserowe „Gloria mundi“, oraz wszelkie
delikatesy — firma

WŁODZIMIERZA RUBLA
Lwów, ul. Szajnochy 2. 4098

„BATIK“

Dom
towarowo-komisowy
tkanin wschodnich wy-
robów sztuki stosowa-
nej i antyków

Lwów, róg Pańskiej i Asnyka

Przyjmuje w komis-
i sprzedaje:

Dywany
Kilimy
Makaty — Batiki
Roboty ręczne sztuki
stosowanej. — Antyki:
meble, szkła, brzozy,
porcelanę i tp.

CZAS
ODNOWIC
PRZEDPŁATĘ!



Reklama
jest dźwignią
Handlu i Przemysłu

1096

BATIK

DOM TOWAROWO-KOMISOWY

tkanin wschodnich, wyrobów sztuki stosowa-
wanej i antyków.

Lwów, róg Pańskiej i Asnyka.
Sprzedaje, kupuje i przyjmuje w komis:

Dywany, kilimy, szale, gobeliny, makaty itp.
Batiki, aplikacje, wypalania, inkrustacje,
wytłaczania w skórce i blasze, mozaiki itp.
Artystyczne wyroby ręczne.

Antyki, meble, brzozy, szkła, porcelanę,
obrazy ręczne.

Skład oryginalnych francuskich i krajo-
wych mydeł toaletowych i perfum.

Przyjmuje się stale dostawy od pań, zaj-
mujących się wyrobami sztuki stosowanej
w domu.

Przyjmuje się, do naprawy dywany por-
skie, smyrnafiaki i kilimy.

Zakupuje się od wyjeżdżających komple-
tne urządzenia.

Poszukuje się wolnych miejsc. an. 1092

NAJSTARSZA FABRYKA
w Polsce

J. A. BACZEWSKI

RAFINERYA SPIRYTUSU, FABRYKA LIRIERÓW I WÓDEK

WE LWOWIE 876

1782 Rok założenia **1782**

poleca na święta swoje

Wyborowe wódki: **WYTWORNE LIKIERY:**

| | | |
|----------------------|--------------------|-------------------|
| ALASZ | An'sette | G uszówka |
| JOHN BULL | Bernard nr | M nthe glac'ale |
| Kmi kowa niesłodzona | Cacao | ORANGE TRIPLE SEC |
| Kminkowa słodzona | Chartreuse | ORANGE SEC SEC |
| STARKA | Cherry Brandy | Peppermint |
| STARUCHA | CHERRY | Pomarańczówka |
| Żytniówka | CURACAO TRIPLE SEC | Rose |
| Rum | CURACAO SEC SEC | Vanilla |

SPECYALNOŚĆ FIRMY
LIKIER SOUVERAIN

do nabycia w pierwszorzędnych handlach win, delikatesów i restauracjach.

BANK MAŁOPOLSKI S. A. w Krakowie

RYNEK GŁÓWNY 25.

**Podwyższenie kapitału akcyjnego z sumy Mp. 112,000.000 na Mp. 200,200.000
przez emisję nowych 315.000 szt. akcji po Mp. 280⁰⁰ -- imien. wart.**

Wolne Zgromadzenie Akcjonariuszy Banku Ma-
łopolskiego w Krakowie uchwaliło dnia 25. czerwca br.
podwyższenie dotychczasowego kapitału akcyjnego z
sumy Mp. 112,000.000 -- na Mp. 200,200.000 --, przeka-
zując Radzie Zawiadowczej określenie terminu, oraz
ustalenie szczegółowych warunków dla emisji tychże
akcji.

Na podstawie tego upoważnienia uchwaliła Rada
Zawiadowcza podnieść kapitał akcyjny Banku o Mp.
88,200.000 -- przez emisję nowych sztuk 315,000 pe-
nowpłaconych akcji po Mp. 280⁰⁰ -- imiennej wartości.
Obciążenie większości nowo wydanej się mających ak-
cji zostało już z góry zapewnione, a na pozostałą resz-
tę rozpisuje się po myśli uchwały Walnego Zgro-

madzenia Akcjonariuszy z dnia 25. czerwca br. i na
zasadzie postanowienia p. Ministra Skarbu oraz p. Mi-
nistra Przemysłu i Handlu z dnia 21. listopada 1921
zaintenszczonemu w Nr. 270 „Monitora Polskiego“ z dnia
26. listopada 1921

subskrypcję

na następujących warunkach:

1) Dotychczasowym akcjonariuszom przyznaje
się prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcji w
ten sposób, że za dwie dawne akcje pobrać mogą jed-
ną nową.

2) Przy korzystaniu z prawa poboru należy przed-
łożyć dawne akcje, lub kwity tymczasowe, które zo-
staną zwrotne po uwidocznieniu na nich wykonane-
go prawa poboru.

3) Prawo poboru wykonane i zgłoszone być może
najpóźniej do dnia 15. stycznia 1922 pod rygorem utra-
ty tego prawa.

4) Kurs emisyjny nowych akcji wynosi Mp. 475⁰⁰ --
dla dotychczasowych akcjonariuszy wykonujących
prawo poboru, zaś Mp. 600⁰⁰ -- dla nowych akcyona-
riuszów.

5) Przy zgłoszeniu należy gotówką całą ce-
nę kupna wraz z 6 proc. odsetkami od ceny kupna od
1. lipca 1921. 4 dnia wpłaty.

6) Repartycję nowych akcji przeprowadzi Dyrek-
cja Banku według swego swobodnego uznania.

7) Nowe akcje wydane będą w swoim czasie ak-

cyonariuszom po zawiadomieniu o przydziale akcji
i po skonfekcjonowaniu sztuk za zwrotem potwierdze-
nia kasowego na fuszczoną wpłatę.

8) Na wypadek nieprzydzielenia akcji Bank zwróci
wpłaconą kwotę wraz z odsetkami w wysokości 4%.

9) Nowe akcje uczestniczą w zyskach Banku po-
cząwszy od dnia 1. lipca 1921.

10) Zgłoszenia subskrypcyjne na nową emisję ak-
cji przyjmują do dnia 15. lutego 1922 następujące in-
stytucje:

w Krakowie: Bank Małopolski, Rynek gł. 25; Filia
Polskiego Banku Krajowego; Filia Banku Handlowego
w Warszawie w im:

w Warszawie: Oddział Banku Małopolskiego, ul.
Marszałkowska 154; Bank Handlowy w Warszawie;
Bank dla Handlu i Przemysłu;

w Lwowie: Oddział Banku Małopolskiego, ul. 3-go
Maja 10; Polski Bank Krajowy; Oddział Banku dla
Handlu i Przemysłu; Oddział Banku Dyskontowego
Warszawskiego;

w Poznaniu: Bank Związku Spółek Zarobkowych;

Polski Bank Handlowy; Bank Przemysłowców; Od-
dział Banku Handlowego w Warszawie;

w Łodzi: Oddział Banku Małopolskiego, ul. Mo-
nuszki 4;

w Tarnowie: Oddział Banku Małopolskiego, ul.
Krakowska 8;

w Stanisławowie: Oddział Banku Małopolskiego,
ul. Sapieżyńska 10;

w Rzeszowie: Oddział Banku Małopolskiego, ul.
Jagiellońska 3;

w Bielsku: Oddział Banku Małopolskiego, ul. Ko-
lejowa 8;

w Zakopanem: Oddział Banku Małopolskiego, ul.
Krupówki 38;

w Katowicach: „Deutsche Bank“, Filia w Katowi-
cach, Spółka Komandytowa Feige et Co.

w Królewskiej Hucie: „Oberschlesischer Bank-
verein“;

w Wiedniu: Powszechny Austriacki Zakład Kredy-
towy Ziemski; Austriacki Zakład Kredytowy dla
Handlu i Przemysłu. 4206

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“.

Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokoła 4

Redaktor naczelny JERZY KONARSKI

Ódpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI